

MICHAŁ HOCHMAN

ur. 1944; Omsk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, Hochman Icek, Hochman Genowefa, Honig Józef, poszukiwanie rodziny, Holokaust, zdjęcia, fotografie rodzinne, Komitet Żydowski w Lublinie, Czerwony Krzyż, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów, PRL

Wspomnienia rodziców o okresie ich młodości i przeżyciach wojennych

[Ojciec nie wspominał o swojej rodzinie]. Wspominał tylko jedną rzecz – że jak musiał uciekać za Bug, [to] jego młodsza siostra strasznie chciała z nim się zabrać. On nie chciał, nie wiedział sam, gdzie idzie, nie chciał mieć jeszcze [dodatkowego] ciężaru, wiedząc, że jest [jego] żona i z małym dzieckiem [byłoby trudniej]. Wiem, że [oboje] mieli wyrzuty sumienia, bo byłaby się uratowała [jego] siostra. Ale o swoim ojcu [nie mówi].

Natomiast mama [mówiła] troszkę o [swoim ojcu] i siostrach – tam było chyba siedem sióstr i jeden brat. To była rodzina chasydzka, bardzo religijna. Mama opowiadała, że jej ojciec często zabraniał spotykać się z chłopakami, a jak już spotkała mojego ojca – to był wielki mezalians, bo ojciec nie był z chasydzkiej rodziny – to ojciec musiał porwać moją mamę i uciekł do Piask do swojej rodziny. W książce doktora [Henryka] Cioczka „[Polska] Jerozolima – [historia przetrwania]” jest opisana historia miłosna moich rodziców i również historia Józefa Honiga. [Mama] o siostrach mówiła czasami, że wyjechała do Lubartowa, tam wyszła za męża, oczywiście zginęły wszystkie siostry. Za pomocą Komitetu Żydowskiego i Czerwonego Krzyża [rodzice] szukali wszystkich [swoich bliskich] i niestety odpowiedź była, że nikogo nie ma. Mama korespondowała z koleżanką z Siedliszcz, która uratowała się z ucieczki z Sobiboru, z tego buntu, mieszkała w Stanach w New Jersey – Zelda Kelberman. Ona mówiła, że widziała rodziców w Sobiborze i nawet poznała po ubraniach, tak że my znamy dokładnie datę, kiedy oni zginęli.

Na swoich koncertach śpiewam taką piosenkę „Majn jidische mame”, do której słowa napisała mi Kasia Kowalska, do tego jest wizualizacja i na tej wizualizacji są podane daty wszystkich koleżanek [mamy], które były na zdjęciach, jak również brat [mamy], który został już po wojnie zabity, i druga siostra wtedy też zginęła. Brat [mamy] został zabity po wojnie. Świadkowie podali nam nazwisko tego człowieka, który zabił, on się

przeniósł do Wrocławia i pracował w radiu wrocławskim po wojnie, tata wniósł sprawę, ale potem wycofał, bo zaczęli nas straszyć, że nas pozabijają, jak będziemy to prowadzić. [Brat mamy] w getcie nie był, nie poszedł, tylko uciekł i po lasach się kręcił. Nie wiem, czy [sprawa zabójstwa jest związana z] partyzantami, czy kryminalistami, [czy] jakimiś bandytami; nie wiem, jak to było.

Mama uciekając z Polski, w [19]39 [roku] jeszcze, nie wiedziała, że to już nie ma powrotu, tak że nic nie wzięła ze sobą. Ale jakaś znajoma pani, sąsiadka, miała zdjęcia, które oddała jej po wojnie. Mam zdjęcia jednej siostry i brata [matki], mam [jej] zdjęcia ze szkoły. Mama była [ulubienicą] księdza, bo wspominała, że ten ksiądz mówił zawsze: „Jak chcecie zobaczyć, jak wygląda aniołek, to spójrzcie na Gołdę”. Mama [to była] blondynka, miała niebieskie oczy, [była] bardzo ładna.

Data i miejsce nagrania	2015-10-23, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"